Nr. 375 Wtorek 8 grudnia 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3.—
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 50 mm. gr. 20, powyżej 50 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na frontach Hiszpanii

Wojska rządowe odnoszą zwycięstwa

Jak donoszą z Bilbao, na froncie Avala na odcinku Ortuna, — wojska rządowe podjęły gwałtowny atak, który doprowadził do cofnięcia się przeciwnika. Wojska rządowe zajęły wzgórza San Pedro, stanowiące nader ważną pozycję, dominującą nad pozycjami powstańczymi na odcinku Izarra.

Na odcinku Villa Real nieprzyjaciel bombardował gwałtownie lecz bez większej skuteczności — pozycje wojsk rządowych. Baterie rządowe energicznie odpowiadały.

Nieco później oddziały powstańcze podjęły silny atak na pozycje wojsk rządowych w okolicach Udala, lecz zostały odparte ze znacznymi stratami.

Wojska rządowe znajdują się w bezpośredniej bliskości miasta Vittoria, całkowicie ewakuowanego przez powstańców, które pospiesznie fortyfikują. Lotnictwo rządowe strąciło wczoraj dwa samoloty wyśliwskie typu Caproni.

Na froncie Madrytu bez zmian

Rada obrony Madrytu ogłosiła w południe następujący komunikat:

Na froncie Madrytu w ciągu ubiegłej doby nie zaszły żadne zmiany. Artyleria powstańcza bombarduje centrum miasta. Pociski spadły na ulice Funcerral i Horta lez, zabijając i raniąc wiele osób.

NA ODCINKU USERA W RĘCE ODDZIAŁÓW RZĄDOWYCH WPADŁO 32 ŻOŁNIERZY NIEMCÓW.

Komunikat powstańców faszystowskich

Radiostacja powstańcza komunikuje:

Na froncie północnym, na odcinku 5 dywizji, dzień minął spokojnie. Na odcinku 6 dywizji wojska narodowe dokonały szeregu pomyślnych operacyj. Na odcinku Alceitia wojska narodowe zaatakowały przeciwnika, nacierającego na Mondragon i zadały mu ciężkie straty: 65 zabitych i wielu rannych. Na froncie Somosierra wojska narodowe zaskoczyły atakiem okopanego przeciwnika i wybiły go z ciężkimi stratami z rowów strzeleckich. W Madrycie lotnictwo powstańcze mombardowało pozycje przeciwnika na dworcach północnym i południowym oraz na ulicach sąsiadujących z dzielnicą uniwersytecką.

Zatrzymanie statków sowieckich

Agencja Tass donosi, że okręty wojenne powstańców hiszpańskich w dniach 28—30 listopada zatrzymały w cieśninie Gibraltarskiej, celem kontroli dokumentów i rewizji ładunku, statki sowieckie „Rion", „Kosariow", „Emba", „Stepan Chałturin" i „Charkow".

Statek sowiecki „Szczors", płynący z Rotterdamu był ostrzeliwany przez powstańców w cieśninie Gibraltarskiej.

Śmiertelny wypadek w Tatrach

Do Zakopanego nadeszła wiadomość, że na Hali Gąsienicowej został zasypany lawiną, która wyszła z pod Liliowego, Witold Burhardt z Wilna, który zmarł wkrótce po wydobyciu go z pod śniegu.

Pamięci Ignacego Daszyńskiego

Uroczysta Akademia w Warszawie

Wczoraj Warszawa robotnicza na podniosłej Akademii żałobnej, złożyła hołd pamięci wodza i nauczyciela socjalizmu polskiego — TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Na scenie sali przy ul. Karowej w której odbywała się Akademia, stał, w otoczeniu czerwieni sztandarów, przybrany krepą, portret Zmarłego.

Przewodnictwo objął prezes C. K. W. P. P. S., tow. Tomasz Arciszewski, w skład prezydium weszli tow. tow.: Czapiński, Drzewiecki, Kluszyńska, Sokołowski i Woszczyńska.

Przedstawiciele trzech kierowniczych ciał ruchu robotniczego: C. K. W. PPS., TUR. i Komisji Centralnej Zw. Zaw. — tow. tow. Tomasz Arciszewski, Kazimierz Czapiński i Antoni Zdanowski nakreślili z najwyższym wzruszeniem postać i życie Zmarłego, to życie, które — na przestrzeni lat pięćdziesięciu było walką, wysiłkiem i pracą dla dobra polskiego proletariatu, — dla urzeczywistnienia ideałów niepodległości, demokracji i socjalizmu.

Mówcy przedstawiali wielkie znaczenie, wielką rolę dziejową Daszyńskiego w latach przedwojennych, w czasie wojny i po odzyskaniu Niepodległości, oraz nieskazitelność i wielkość Jego charakteru.

W przerwach między przemówieniami artysta dram. p. A. Zelwerowicz odczytał wyjątki z mów Daszyńskiego, a artysta dram. p. E. Poreda — ustępy ze „Słowa do waletów" (artykuł Daszyńskiego z r. 1930). Jego „Ostatni list pożegnalny do robotników" i wiersz Szymańskiego, poświęcony Ignacemu Daszyńskiemu.

Orkiestra Elektrowni z przejęciem odegrała pieśni robotnicze i „Marsza Żałobnego".

Akademia wywarła na uczestnikach głębokie wrażenie.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

***

Na Akademii obecna była Rodzina Zmarłego.

Konferencja panamerykańska

o utrzymanie pokoju

Na plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej w Buenos Aires przemawiał sekretarz stanu Hull, (Stany Zjedn.), który zaatakował energicznie narody „gwałcące traktaty i przygotowujące wojnę" i przedstawił delegatom program, obejmujący 8 punktów, celem utrzymania pokoju w Ameryce i na całym świecie.

Po przedstawieniu stanowiska St. Zjednoczonych, które starać się będą zawsze współdziałać z innymi narodami w wysiłkach — mających na celu utrzymanie pokoju przez ograniczenie zbrojeń, kontrolę nad handlem bronią — ograniczenie zysków wojennych i przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych, Hull oświadczył, że St. Zjednoczone potępiają wojnę, jako metodę regulowania zatargów międzynarodowych. Istnieją inne sposoby regulowania tego rodzaju zatargów, jak np. konferencje koncyliacyjne i rozjemstwo.

Z kolei mówca przedstawił 8 punktów swego programu, a mianowicie: 1) wpajanie doktryny pokojowej przez wszystkie Rządy, 2) odbywanie regularnych konferencyj między przedstawicielami narodów, celem rozwinięcia zrozumienia dla współpracy narodów, 3) dla uchronienia narodów amerykańskich przed odwoływaniem się do wojny Rządy poszczególnych państw winny zapewnić skuteczność układów pokojowych, do których przystąpiły, 4) stworzenie amerykańskiej polityki wspólnej neutralności, — 5) wprowadzenie liberalnej polityki handlowej, przewidującej zniesienie barier realnych, 6) zastosowanie podstawowej zasady współpracy międzynarodowej, 7) przywrócenie i wzmocnienie prawa międzynarodowego, 8) poszanowanie układów paktów i traktatów międzynarodowych, które stanowią główną podstawę równowagi międzynarodowej.

Mówca zakończył oświadczeniem: „Układy międzynarodowe utraciły swą siłę i skuteczność.— Świat stoi wobec niebezpiecznego fenomenu: nietylko ogólne prawo, lecz także prawo moralne i honor Rządów są deptane nogami. Nastąpiło bankructwo honoru. Zadaniem niezwykle pilnym jest przywrócenie zaufania w zobowiązaniach międzynarodowych. W interesie całego świata należy położyć kres praktykom zrywania traktatów przez akcję jednostronną".

W Gdańsku

Dalsze aresztowania socjalistów

Policja polityczna w Gdańsku aresztowała w sobotę sekretarza stronnictwa socjalistycznego Maua oraz jego małżonkę, poza tym członka zarządu tego stronnictwa Edwarda Schmidta i naczelnego redaktora socjalistycznej „Danziger Volkstimme" Webera, oraz socjalistę, aplikanta sądowego Hirschberga. Powody aresztowania są dotychczas nieznane. (Pat)

Stan pogody

Dziś pochmurno

Komunikat meteorologiczny z dn. 6 grudnia 1936 roku:

Przewidywany przebieg pogody dow ieczora dn. 7 b. m.: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami w górach umiarkowany, na wschodzie lekki mróz, poza tym temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo - wschodnie na wschodzie, a południowe i południowo - zachodnie na zachodzie kraju.

W Anglii

Zapowiedź abdykacji króla

Narady w Rządzie

Premier Baldwin, ministrowie: spr. wewn., koordynacji obrony państwa, handlu, dominiów, pracy i zdrowia publicznego oraz lord przewodniczący Tajnej Rady, zebrali się wczoraj rano na Downing Street.

Korespondent agencji Havasa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych że poranne rozmowy ministrów miały być przygotowaniem do posiedzenia gabinetu, które wyznaczono na godz. 17.30.

O godz. 11.15 premier Baldwin w towarzystwie swego sekretarza udał się do Malbourgh House, gdzie odbył naradę z królową Marią. W chwilę po wyjeździe premiera Baldwina przybyli na Downing Street kanclerz skarbu, lord pieczęci prywatnej, pierwszy lord admiralicji, minister oświaty i prokurator generalny sir Donald Sommerwell.

Po powrocie z Malbourgh House premier Baldwin prowadził dalsze narady z członkami Rządu, obecnymi na Downing Street.

Abdykacja króla

albo dymisja Rządu

Agencja Havasa donosi z Londynu, że w czasie wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów premier Baldwin miał powiadomić kolegów o treści rozmów, przeprowadzonych z królem Edwardem. Co do rozmów tych, utrzymywana jest całkowita tajemnica.

Wydawało się wczoraj rano, że zarówno król Edward, jak i ministrowie pozostali na swych stanowiskach naskutek czego możliwymi są jedynie: abdykacja króla lub dymisja gabinetu. Należy jednak podkreślić, że odezwa Churchilla nabierze z pewnością znacznego rozgłosu. Komunikat ogłoszony przez Churchilla (podajemy go na str. 3-ej), zawiera kilka ustępów o charakterze polemicznym w stosunku do premiera Baldwina, które to ustępy będą prawdopodobnie podchwycone przez opinię publiczną i mieć będą pewien wpływ o charakterze sentymentalnym, z którym należy się liczyć. Powstaje pytanie, czy stanowisko zajęte przez Churchilla nie skłoni ministrów do zgody na zwłokę, którą dotychczas uważali za niemożliwą.

Wczoraj wieczorem wiele osób dobrze poinformowanych wyrażało opinię, że gabinet posunął się już zbyt daleko, aby móc się cofnąć i o ile król nie zrzeknie się wyraźnie swych projektów małżeńskich, to zadaniem Rządu będzie skłonienie króla bądź do abdykacji, bądź też do udzielenia dymisji całemu gabinetowi. Niektóre osoby uznawały możliwość zyskania na czasie przez pozostawienie parlamentowi sprawy rozwiązania kryzysu.

Trudno jest osądzić realną wartość tego projektu, należy jednak podkreślić, że komunikat Churchilla może mieć u opozycji reakcję odmienną, niż ta, jakiej oczekiwał autor.

Kryzys konstytucyjny

zbliża się ku końcowi

W dobrze poinformowanych kołach konserwatywnych londyńskich utrzymują, że kryzys konstytucyjny zbliża się szybko ku końcowi. Przyśpieszenie narady gabinetowej z poniedziałku rano na niedzielę po południu interpretowane jest, jako dowód, że podczas sobotniej wizyty Baldwina u króla w Belvederze nastąpiło całkowite uzgodnienie dalszych kroków.

Król jakoby sam pragnie usunąć się jak najprędzej, abdykować i wyjechać zagranicę, aby poślubić panią Simpson, a tron przekazać swemu bratu ks. Yorku.

Akcja Churchilla, Rothermere'a i Beaverbrooka nie znajduje podobno u króla żadnego poparcia.

Rozmaite konferencje, jakie odbywały się u premiera i w ministerium dominiów, z udziałem szeregu wybitnych prawników, bądź należących do Rządu, bądź zajmujących wybitne stanowiska oficjalne, poświęcone były przygotowaniu formalnych dokumentów, zarówno abdykacji, jak i sukcesji tronu, oraz sprawy zachowania przez króla, po jego abdykacji, tytułu księcia Kornwalii.

***

Abdykacja króla jest w danej chwili uważana za wielce prawdopodobną. Krążą pogłoski, że król we wtorek opuści Anglię i uda się do Francji.

Demonstracja na cześć króla

Havas donosi z Londynu: Arcybiskup Carterbury odwiedził po południu premiera Baldwina podczas jego przybycia na Downing street. Tłum powitał go okrzykami: „Chcemy króla Edwarda".

Arcybiskup Canterbury opuścił Downing Street o godz. 16.25. Tłum ponownie demonstrował i policja z trudem utorowała drogę samochodowi arcybiskupa. Na skrzyżowaniu Downing Street i White Hall dwie kobiety trzymały transparent z napisem: „Zostawcie naszego króla w spokoju. Abdykacja będzie sygnałem do rewolucji".

Oświadczenie przywódcy Labour Party

Reuter donosi: Z powodu deklaracji Churchilla przywódca Labour - Party w Izbie Gmin Attlee oświadczył, że twierdzenie, jakoby premier ubiegał się o zapewnienie ze strony przywódcy opozycji, że nie podejmie się on utworzenia nowego Rządu w razie rezygnacji obecnego — jest bezpodstawne.

Pani Simpson w Cannes

Pani Simpson przybyła onegdaj o godz. 23.35 do Cannes i zamieszkała w willi „Louvies", u państwa Crocer, przez których była oczekiwana.

Nowa konstytucja Z.S.S.R.

Referat i dyskusje

Jak czytelnicy wiedzą, uchwały w sprawie nowej konstytucji zostały powzięte.

Przyjrzyjmy się przebiegowi wielodniowej dyskusji.

Referat Stalina jest czytelnikom znany z depesz. Z 19 tys. (!) poprawek, zgłoszonych przez różne wiece w kraju, Stalin zaakceptował tylko niektóre. Np. dość ważną poprawkę, aby wybory do II Izby („Izby Narodów“) odbywały się bezpośrednio, a nie przez posłów do izb poszczególnych „republik“. Zaakceptował także stworzenie nowego ogólno - związkowego „narkomatu“ (ministerium), mianowicie „przemysłu obronnego“. Inne poprawki Stalin odrzucił, np. zakaz odprawiania kultu religijnego; pozbawianie (w dalszym ciągu) praw wyborczych ludzi o przeszłości „białogwardyjskiej“; skasowanie II-giej Izby. Z referatu Stalina zasługują na podkreślenie dwie rzeczy. Po pierwsze ostra odpowiedź Niemcom - hitlerowcom, którzy w swem pół-urzędowem piśmie uważają ZSSR nie za państwo, lecz za „pojęcie geograficzne“. Po drugie — stwierdzenie (z naciskiem), że wprawdzie przedłożona konstytucja jest „jedyną (!) na świecie aż do końca demokratyczną (!) konstytucją“, jednakowoż — że w ZSSR „istnieje grunt tylko dla jednej partji, komunistycznej“. W ten sposób projekt konstytucji pozostaje monopartyjnym.

„Dyskusja“ prawie zupełnie nie dotyczyła przedłożonego projektu. Każdy z licznych mówców sławił Stalina („wielki“, „genialny“ i t. d.) i przedłożoną konstytucję, ale w szczegóły nie wchodził, zatrzymywał się natomiast dłużej na osiągnięciach w swoim kraju lub fachu. Nie mniej przeto były lajt-motywy wspólne, stale wracające. Takim stałym lajt-motywem było np. hasło obronności kraju z frontem, skierowanym przeważnie przeciw Hitlerii i częściowo Japonii.

Zjazd gorąco oklaskiwał przedstawiciela kozaków Chromuszyna, który zapewniał uroczyście, że kozacy „będą bić wroga na jego ziemi“.

Przedstawiciel Ukrainy Łubczenko w wielkiej mowie przypomniał dawną „gospodarkę“ niemiecką na Ukrainie, jeszcze w okresie wojny światowej, a o ostatnich oświadczeniach hitlerowskich na temat Ukrainy (w Norymberdze) powiedział, że hitlerowcy nie zobaczą Ukrainy, „jak świnie — nieba“ ...

Litwinow, „narkom“ (minister) spraw zagranicznych, wygłosił wielką mowę, w której omawiał antykomunistyczną umowę niemiecko - japońską, oświadczając, że pod nazwą i pretekstem umowy, rzekomo anty - kominternowskiej kryje się coś innego, coś znacznie bardziej poważnego.

Wielki rozgłos miała mowa Zdanowa (z Leningradu), który ponowo zagroził państwom bałtyckim — zaborem w razie współdziałania z hitlerowcami. Na tą mowę odpowiedziała np. w specjalnym artykule „Gazeta Polska“. Ale w „Izwiestiach“ i „Prawdzie“ tego ustępu nie znaleźliśmy — podobno (nie wiemy, jak było w rzeczywistości) ten ustęp w druku został zmieniony: zostały tylko słowa przestrogi pod adresem Finlandji, gdzie faszyści spiskują przeciwko ZSSR.

O Polsce w dyskusji mowy było mało, widocznie takie były dyrekty wy. Tylko Stalin w referacie wykpiwał polskich krytyków konstytucji, którzy uważają, iż nowa konstytucja ZSSR jest oznaką przesunięcia się „naprawo“. Pozatem Lubczenko z polskim rocznikiem statystycznym w ręku zestawiał rozwój gospodarczy Polski z rozwojem ZSSR, a przytem przypominał dawniejsze związki Polski z Petlurą.

Ciekawy był referat przedstawiciela mandatowej Komisji Zjazdu Jakowlewa, który analizował skład zjazdu, liczącego ponad 2 tys. delegatów (40% z pochodzenia robotników, 40% chłopów - kolchozników, ok. 20% inteligencji) i wykazywał znaczny wzrost poziomu umysłowego mas pracujących.

Merytorycznie, t. zn. dla samego tekstu konstytucji, dyskusja nie dała nic. Ujawniła natomiast niektóre tajne motywy ułożenia nowej konstytucji — np. liczenie się z ewentualnością wojny. Pisał o tem A. Gide w swej ostatniej książce. Ten motyw (liczenie się z „III-cią Rzeszą“), pisze Gide, objaśnia wiele w dzisiejszej polityce ZSSR.

K. CZAPIŃSKI

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ekspansja „Trzeciej Rzeszy“

na Bałkany i na Bliski Wschód

W ostatnich czasach Niemcy zwracają szczególną uwagę na ekspansję handlową zagranicą. Czołowa rola w wykonywaniu zagranicznych misyj handlowo - finansowych przypada, jak wiadomo, dr. Schachtowi. Już od r. 1933 występuje on w charakterze embasadora gospodarczego Niemiec na południowym - wschodzie. Od pewnego czasu widoczne są ze strony Rzeszy tendencje do systematycznego przystosowania swego zapotrzebowania surowcowego do produkcji Węgier, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Turcji. *Zabiegom tym towarzyszą niewątpliwie względy polityczne.*

Co do ostatnich rozmów dr. Schachta w Ankarze — chodzić tam miało o sprawę bawełny. Według notowanych już pogłosek, Niemcy zaproponowały odbiór całej produkcji bawełny tureckiej, przy czym dla zachęcenia dostawców tureckich są rzekomo gotowe *płacić ceny, przekraczające o 40% poziom cen na rynku światowym* Ponadto dr. Schacht miał mówić o miedzi, rudzie żelaznej i t. d. i miał przy tym wysunąć korzystne warunki finansowe. Pomimo to, rokowania szły jakoby opornie, gdyż *Turcja nie okazała rzekomo skłonności do wydatniejszego ożywienia stosunków handlowych z Niemcami*; po zatem wysunęła ona podobno trudny dla Niemiec warunek częściowej przynajmniej zapłaty w efektywnych dewizach.

W Iranie była mowa o bawełnie, wełnie i t. d. W tym kraju Niemcy trafiają *na ostrą konkurencję Z. S. S. R.*, podobnie zresztą jak częściowo i w Turcji.

Jedną z najnowszych misyj dr. Schachta będzie podobno rozmowa z Rumunią *na temat nafty*. Niemcy są już głównym odbiorcą nafty rumuńskiej, obawiają się jednak konkurencji ze strony Francji, W. Brytanii i Małej Ententy. Podkreślić jednak należy, że naogół biorąc, Rzesza zajmuje czołową pozycję gospodarczą na rynkach bałkańskich.

Zjazd Związku robotników budowlanych,

drzewnych i ceramicznych w Warszawie

Wczoraj w wielkiej sali Z.Z.K. w Warszawie rozpoczął swe obrady Zjazd Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i zawodów pokrewnych w Polsce.

Uroczystą część Zjazdu zagaił tow. Kowalewski (z Poznania), witając licznie przybyłych gości, a mianowicie tow. J. W. Van Achtergergha, wice - przewodniczącego Ogólnego Związku Robotników Budowlanych Holandii i sekretarza Międzynarodówki Robotników Budowlanych i Drzewnych tow. tow.: Vaclava Slacha i Matieja Smejkala, reprezentujących Związki (budowl. i drzewnych) Czechosłowacji, p. naczelnika Preniera z Ministerium Opieki Społ., tow. Jana Kwapińskiego, przedstawiciela Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, tow. Zygmunta Zarembę, przedstawiciela C. K. W. P. P. S. oraz innych przedstawicieli bratnich organizacyj.

Na przewodniczącego Zjazdu zaproponowano tow. Jana Kwapińskiego. Sala zaakceptowała tę propozycję wśród oklasków. Do prezydium wybrano ponadto tow. tow.: Putyrę, Samcellego, Kowalewskiego, Kantora, Stachurskiego.

Nastąpiły przemówienia powitalne.

Już w czasie tej wstępnej części obrad, Zjazd na propozycję tow. Kwapińskiego postanowił przez aklamację i wśród burzy oklasków, wysłać dwie depesze — jedną do związków zawodowych Hiszpanii z wyrażeniem przyjaźni i solidarności oraz z życzeniami zwycięstwa ludu Hiszpan'i nad faszyzmem, — drugą depeszę postanowiono wysłać do tow. Zygmunta Żuławskiego z życzeniem szybkiego powrotu do zdrowia i do pracy dla dobra proletarjatu.

Następnie odczytano depesze powitalne od tych organizacyj, które nie mogły wydelegować swych przedstawicieli, oraz wybrano komisję mandatową i na tym część uroczystą obrad ukończono.

W czasie uroczystego posiedzenia Zjazdu — przygrywała orkiestra Stow. „Szklane Domy“.

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady. Zjazd wysłuchał sprawozdań: organizacyjnego i kasowego. Dyskusję odroczono do dnia następnego.

Dalszy ciąg obrad — dziś o g. 9-tej rano.

Wazelin Wazelinowicz

Jeden z pisarzy przedwojennej, carskiej Rosji uwiecznił pod powyższym, oczywiście zmyślonym, nazwiskiem, typ urzędnika gorliwca i pochlebcy, który w usiłowaniu schlebiania i przypodobania się swej władzy często wyświadcza jej niedźwiedzią przysługę lub stawia ją w kłopotliwej sytuacji.

Od pojawienia się typu Wazelina Wazelinowicza upłynęło dużo wody w Wiśle i we wszystkich innych rzekach świata. Była wojna światowa, podczas której 10 milionów ludzi zginęło, ale Wazalin Wazelinowicz ocalał, wyszedł obronną ręką z wojny, co więcej rozplenił się jak chwast i pełno go wszędzie, zarówno w starych państwach przedwojennych, jak i w tych, które powstały po wojnie.

Zachwaścił on i polską niwę urzędniczą, a jak gracko potrafi popisać się nasz rodzimy pan Wazelinowski — o tym świadczy drobny, ale nie mniej przeto charakterystyczny wypadek.

W środę przemawiał w Sejmie p. premier Rządu generał Składkowski, który bądź odpowiadał, bądź wyjaśniał sprawy poruszone przez swego przedmówcę pos. Pochmarskiego.

Pracujący w Sejmie dziennikarze otrzymali dosłowny tekst przemówienia p. premiera, który w niczem nie odbiegał od tego, co p. premier rzeczywiście powiedział. To też zdziwienie wśród dziennikarzy wywołało wycofanie przez biuro Sejmowe kartki diariusza sejmowego, zawierającej zakończenie mowy szefa Rządu.

Po paru minutach zwrócono dziennikarzom w niczem nie zmieniony koniec mowy p. premiera z dodaniem wszakże na samym końcu uwagi w nawiasie „oklaski“.

Naszego stosunku do obecnego Rządu, jak i do wszystkich rządów pomajowych, nie potrzebujemy wyjaśniać, ale nasz krytyczny stosunek i nasze opozycyjne stanowisko wcale nas nie zaślepia, byśmy nie mogli przyznać, że p. gen. Składkowski nie jest to człowiek próżny i że mu zależy na tem, czy w prasie będzie zaznaczone, iż po jego mowie rozległy się oklaski, czy nie. Z pewnością wycofanie diariusza i dopisanie uwagi „oklaski“ było dziełem jakiegoś pana Wazelinowskiego z biura sejmowego. Może jednak znaleźć się ktoś, kto gotów pomyśleć, że uzupełnienie diariusza nastąpiło na żądanie p. premiera i to byłoby jedną z tych niedźwiedzich przysług, jakie panowie Wazelinowscy wyświadczają swoim zwierzchnikom.

Ostatecznie nie można całej winy zwalać na barki urzędnika Wazelinowskiego, bo jeśli — czego jesteśmy pewni — nie obrazi się p. premier, że w prasie pominięto oklaski, które dostał, to z pewnością obrażą się pp. posłowie, że nie uwieczniono w druku oklasków, które dali.

Należy bowiem pamiętać, że z małymi wyjątkami pp. sanacyjni posłowie także są z rodu Wazelinowskich i od czasu, jak zasiedli w Sejmie, oklaskują każdego premiera, każdego ministra i każdego podsekretarza stanu. Oklaskiwanie przedstawicieli Rządu należy widocznie do programu obozu rządowego. Oklaskiwali min. Neugebauera, gdy żądał uchwalenia Funduszu Drogowego, jak i jego następcę, który ustawę tę nowelizował. Oklaskiwali ministra, gdy zaprojektował ustawę scaleniową, jak i tego ministra, który poddał ją druzgocącej krytyce. Oklaskiwali ministrów, którzy bronili wolnego obrotu dewizami, jak i ministra Kwiatkowskiego, który — na szczęście — skończył z ogałacaniem Państwa z dewiz.

Jest wszelka pewność, że gdyby jutro stanął na trybunie sejmowej podsekretarz stanu i zapewniał pp. posłów, że dwa a dwa to trzy i trzy czwarte lub pięć i pół, to by także otrzymał oklaski.

Tacy bowiem już są pp. Wazelinowscy: miast „biadolić“ wolą klaskać i to nazywają rzeczową krytyką.

X. Y. Z.

Ważne dla bezrobotnych

Jak korzystać z pomocy zimowej?

Agencja PID dowiaduje się, że do wszystkich ekspozytur Funduszu Pracy rozesłana została obszerna instrukcja w związku z rozpoczynającą się akcją pomocy zimowej. Określa ona warunki korzystania ze świadczeń na rzecz bezrobotnych.

Zarejestrowanie się w charakterze poszukujących pracy w myśl obowiązujących przepisów nie jest bezwzględnym warunkiem przyznawania pomocy zimowej, gdyż wystarczy rejestracja w poszczególnych komitetach pomocy bezrobotnym.

Świadczenia zimowe przyznawane będą pozbawionym środków egzystencji i pozostających bez pracy na następujących warunkach 1) utrzymywanie się poprzednio wyłącznie z pracy najemnej w przemyśle, handlu, rzemiośle oraz w zakładach użyteczności publicznej, 2) utracenie pracy nie z własnej winy, 3) zamieszkanie conajmniej od 3 miesięcy w miejscowości objętej akcją pomocy zimowej, 4) niepobieranie zasiłków z Funduszów Pracy, jako też nie posiadanie rent, bądź też żadnych innych środków utrzymania.

Natomiast nie mogą otrzymywać świadczeń pomocy zimowej bezrobotni, którzy samowolnie rozwiązali stosunek najmu pracy, bądź też utracili ją z powodu oko liczności, powodujących natychmiastowe wydalenie, jak i w wypadkach zgłoszenia fałszywych wiadomości co do posiadania warunków kwalifikujących do otrzymywania pomocy.

Decyzja o przyznaniu pomocy musi być podana do wiadomości bezrobotnego przez właściwe komitety w ciągu 10 dni od daty złożenia podania popartego zaświadczeniem administracji domu lub właściwej władzy o miejscu zamieszkania, stanie rodzinnym i materjalnym.

Wybryk

„Czas“ okropnie oburza się na powiedzenie, że na uniwersytetach uczą się przeważnie „synowie ziemian“. Dlaczego nie wołasz, a synowie i córki inteligencji miejskiej!? I w tem miejscu niespodziewanie dodaje:

W naszych szkołach wyższych, nie synowie ziemian, ale synowie miejskiej inteligencji mają przewagę, — a jest to zjawisko zupełnie *zrozumiałe i nieuniknione* — które trwać będzie dopóty, *dopóki u nas nie zapanują stosunki rosyjskie. (!!)* Jeżeli zatem ktoś problematy czysto oświatowe, chce rozwiązywać w myśl haseł *klasowych*, — daje tym dowód albo gorszącej bezmyślności, albo ma jakieś inne *ukryte cele*. Sądzimy jednak, że w tym wypadku przeważa bezmyślność...

CO TO ZNACZY?! Czy jeśli robotnik i chłop domagają się dostępu na uniwersytet, jeżeli chcą przełamać przywilej burżuazji, ziemiaństwa i biurokracji, — to są „stosunki rosyjskie?“

„Hasła klasowe“... Co może być bardziej „klasowem“ hasłem, niż hasło utrzymania przywileju w oświacie?!

C.

Nowe książki

Maxence van der Meersch Grzech świata. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne“ (1936), str. 362. Przekład Zofii Malinlak.

Van der Meersch, jeden ze zdolniejszych pisarzy grupy francuskich „populistów“ (rodzaj naszego „Przedmieścia“), zawarł w „Grzechu świata“ przejmującą historię dzieciństwa i młodości dziewczyny z paryskiego proletarjatu. Uczynił to z kronikarską prostotą, sposobem wybitnie realistycznym, reportażową raczej, niż powieściową metodą, mimo, że opowiadanie ma formę pamiętnika czy zwierzeń bohaterki. Elementy bytu tego (ani żadnego wogóle) dziecka proletarjackiego, nie mogą stwarzać atmosfery radości, spokoju, zadowolenia. Dioniza jest maltretowana przez rodziców, od najwcześniejszych lat zaprzęgana do ciężkiej roboty domowej, zaś trochę później — eksploatowana aż do krańców fizycznej wytrzymałości, jako pracownica w sklepie, w fabryce i t. p. Podła dola dziecka rodziców, którzy sami żyją w ekonomicznym niewolnictwie!... Nie ma w tych warunkach czasu ani miejsca na naukę, na odpoczynek, na prawdziwą rozrywkę. Nie ma czasu ani miejsca na sentymenty rodzinne, na słodycz i ciepło rodzicielskiej pieszczoty, na miłość i zaufanie w gronie najbliższych, na te imponderabilia, których brak tak boleśnie odczuwa każde mądre i wrażliwe dziecko.

Realizm opisowej strony „Grzechu świata“ jest bez zarzutu. Prostota i oszczędność środków wyrazu nie zdolne są przecież stłumić głosu wzruszającej patetyczności niektórych scen i epizodów. Ileż wymowy np. ma w sobie scena, gdy dwunastoletnia Dioniza, wśród wyczerpującej pracy w fabryce tytoniu, zabawia się... lalką przyniesioną z domu w kieszeni fartuszka!... Oblicze t. zw. filantropii ukazał autor we właściwem — cóż robić, że niekorzystnym — świetle. O warunkach pracy młodocianych w fabrykach paryskich dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy, — musimy jednak pamiętać, że akcja toczy się w czasie wojny światowej, a więc przed kilkunastu laty... W ogólności, książka pod niejednym względem godna wyróżnienia.

Ale nie mogę pominąć milczeniem poważnych jej niedostatków. Nie chodzi mi już o to, że ta Dioniza — wbrew wszelkiemu życiowemu prawdopodobieństwu —jest i pozostaje niezmiennie jakimś aniołem bez skazy, jakąś lilią na wielkomiejskim bagnisku, jakąś istotą prawie nieziemskiej dobroci, zdolną w każdych warunkach jedynie do poświęceń i wyrzeczeń. gorszym od tej charakterologicznej papierowości głównej bohaterki brak w książce określonego sensu społecznego, brak uogólnień i wniosków, które powinny się były autorowi bezwzględnie nasunąć i których mieliśmy prawo od niego oczekiwać. I dlatego książka van der Meerscha jest tylko wiernym, fotograficznym niemal opisem, ale nie da się zaliczyć do literatury — proletarjackiej. Bo zadanie tej literatury nie polega bynajmniej tylko na opisywaniu rzeczy dobrze nagoół znanych i wiadomych. Zadaniem jej głównym jest budzić i wzmagać klasowe poczucie czytelników, zagrzewać do walki o inne życie, uczyć hartu i wytrwania, ostrzyć wolę ostatecznego i całkowitego zwycięstwa.

Józef Jeremski. Ludzie z parteru. Powieść. Warszawa, „Płomień“, 1936; str. 262.

Biorąc zgrubsza, powieść p. Jeremskiego jest bardzo podobna do książki van der Meerscha, tylko że p. Jeremski umieścił ludzi i sprawy w środowisku włókniarzy łódzkich. No i jeszcze jedno. „Ludzie z parteru“ mają wszelkie wady „Grzechu świata“, pozbawieni są natomiast... zalet tej książki. Bo pisarska kwalifikacją p. Jeremskiego jest niezła znajomość środowiska, które bierze za tło swych powieści. To za mało. Bo poza tym — wszystko jest sztuczne, zamazane, niewyraźne; zarówno ludzie, jak ich mowa, ich sprawy, ich konflikty i współzależność.

Osobą główną powieści p. Jeremskiego jest dzielny i nieugiety syn robociarski, Janek Koja. Autor opisuje jego losy od kolebki do ślubnego kobierca, usiłując miejscami przystroić go aureolą bojownika Niepodległości, by życiu tego chłopca nadać sens szerszy, ogólniejszy. Ale próby te zawodzą i rozpływają się poprostu w pospolitej historii współzawodnictwa dwóch młodych kobiet o serce Janka.

Akcja toczy się na przestrzeni lat dwudziestu kilku, obejmując m. in. pamiętne lata 1905—7, lata pierwszej rewolucji, strajku szkolnego, walk bratobójczych i t. d. Ale wszystkie te historyczne zdarzenia przybierają w interpretacji p. Jeremskiego wygląd szczególny: p. Jeremski wspomina np. tylko o „ruchu niepodległościowym“, unikając jak ognia wzmianki o — socjalizmie. Swego sympatycznego skądinąd bohatera autor umieszcza w jakiejś organizacji, której członkowie mówią do siebie „kolego“, strzelają do socjalistów i zajmują się z pasją — łamistrajkostwem... Wszystko to razem nie budzi zachwytu, pozostawiając — narówni z surową formą powieści — szerokie pole do krytyki i zastrzeżeń.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Wiadomości z całej Polski

STADO WILKÓW OBLEGAŁO DOM

Z Głębokiego donoszą, że stado wilków, złożone z pięciu sztuk napadło na zagrodę Dymitra Niedźwieckiego w zaścianku Białozory.

Wilki pozostawały koło zabudowań dwie godziny, uniemożliwiając domownikom opuszczenie mieszkania.

Następnego dnia zarządzono obławę w lesie Zgniełobłota i zabito trzy wilki na 7.

8-LETNIA DZIEWCZYNKA ZGINĘŁA W PŁOMIENIACH

W Czarnowie pod Toruniem spłonęły zabudowania gospodarcze, dzierżawione przez Jana Bielę. Dom mieszkalny zajmowali lokatorzy Walkiewicz, Brand i Koperski wraz z rodzinami. Pożar rozszerzył się tak szybko, że mieszkańcy zdołali tylko uratować życie.

W płomieniach zginęła 8-letnia Regina Koperska.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z soboty na niedzielę

Wojska włoskie lądują w Hiszpanii

Reuter donosi z Gibraltaru: ze źródeł wiarogodnych donoszą, że 2500 czarnych koszul włoskich wylądowało w Algeciras z okrętu, który nie miał żadnej flagi, a był eskortowany przez kanonierkę.

NOTA RZĄDU SOWIECKIEGO

Rząd sowiecki wystosował do komitetu nieinterwencji nową notę, w której domaga się podjęcia ze strony komitetu bezzwłocznie akcji ,aby położyć kres napływowi ochotników wojskowych do Hiszpanii, wobec niedawnego wylądowania kilku tysięcy ochotników niemieckich w Kadyksie i innych portach, będących w posiadaniu powstańców.

KOMICZNY KOMITET NIEINTERWECJI W POSZUKIWANIU FORMUŁKI

Reuter donosi, że Niemcy i Włochy zamierzają popierać poglądy, wyrażone przez swych przedstawicieli na poprzednim posiedzeniu podkomitetu do spraw nieinterwencji. Chodzi mianowicie o to, by wszelkie sprawy, dotyczące nieinterwencji pośredniej, były traktowane łącznie a sprawa ochotników oddzielnie. Istnieje nadzieja, — kończy Reuter — że osiągnięte zostanie porozumienie co do formuły, obejmującej specjalne zagadnienia, mające być przedstawione Rządom w związku z najbliższym posiedzeniem podkomitetu.

Echa katastrofy w Alpach

Ekspedycja, która wyruszyła w góry celem poszukiwania niemieckiego samolotu, który spadł w czasie burzy śnieżnej do przepaści (pisaliśmy o tym wczoraj) znalazła w jednym ze skalnych wąwozów strzaskany samolot, z napisem „Dasih" na kadłubie. W kabinie znajdowały się zwłoki czterech Niemców: radiotelegrafisty Waltera Lorenza, kapitana Jerzego von Winterfelda, Ryszarda Metzrotha oraz zwłoki, których tożsamości nie udało się ustalić. Prócz tego znajdowały się tam zwłoki dwóch Hiszpanów Ricardo Garido i Rogelio Castello. W kabinie znaleziono również ulotki w języku hiszpańskim, berety ,używane przez członków faszystowskiej „Falangi" i portrety gen. Franco.

Zakończenie Kongresu Sowietów

Uchwalenie konstytucji sowieckiej

W sobotę dnia 5 b. m. rozpoczęła się pod przewodnictwem Andrejewa ostatnia sesja Kongresu Sowietów dla wysłuchania sprawozdania komisji redakcyjnej i uchwalenia ostatecznego tekstu konstytucji. Sprawozdanie z prac komisji redakcyjnej złożył Stalin.

Komisja redakcyjna wniosła ogółem 43 poprawki, dotyczące 32 artykułów. Pozostałe artykuły w liczbie 114 komisja pozostawiła bez zmiany. Z 43 poprawek istotne znaczenie ma tylko 7, inne mają charakter czysto redakcyjny.

Do art. 10 wprowadzono poprawkę, **przyznającą posiadaczom własności prywatnej prawa spadku i dziedziczenia.**

Art. 35, traktujący o składzie rady narodowościowej zmieniono w tym sensie, że każda Republika związkowa deleguje do rady nie 10 a 25 delegatów, każda republika autonomiczna nie 5 a 11 delegatów i każdy obwód autonomiczny nie 2 delegatów a 1.

Art. 40, traktujący o ogłaszaniu praw, przyjętych przez Najwyższą Radę ZSRR, uzupełniono przepisem, **że wszystkie prawa będą ogłaszane w językach 11 republik związkowych.**

Art. 48 wprowadza poprawkę, ustanawiającą 11 zastępców przewodniczącego Najwyższej Rady tj. tylu, ile jest republik związkowych. Według pierwotnego brzmienia było tylko 4 zastępców.

Art. 77 został uzupełniony przez **ustanowienie komisariatu przemysłu obronnego.**

Najcharakterystyczniejszą jest poprawka, a właściwie uzupełnienie art. 49. Artykuł ten w pierwotnej redakcji miał brzmienie następujące: **„w okresie między sesjami Najwyższej Rady ZSRR prezydjum Najwyższej Rady ZSRR ogłasza stan wojenny w razie wojennej napaści na ZSRR".** Tekst ten uzupełniono słowami: **„lub w razie koniecznego wykonania zobowiązań międzynarodowych, dotyczących wzajemnej obrony od agresji".**

W konkluzji swego sprawozdania Stalin podkreślił, że wszechludowa debata nad projektem konstytucji przyniosła dużo korzyści.

Po sprawozdaniu Stalina rozpoczęło się czytanie tekstu konstytucji według artykułów i głosowanie nad każdym artykułem. Podczas odczytywania art. 126 przy słowach **„partia komunistyczna jest przodującym oddziałem w walce o utwierdzenie i rozwój ustroju socjalistycznego" sala wstaje i urządza burzliwą owację.**

Po ukończeniu głosowania wpłynęło kilka wniosków, a mianowicie o zatwierdzenie przez kongres konstytucji jako prawa zasadniczego, o polecenie **WCIK ZSRR opracowania ordynacji wyborczej i wyznaczenia terminu wyborów oraz ustanowienia dnia 5 grudnia jako dnia przyjęcia konstytucji świętem narodowym.** Wszystkie wnioski zostały przyjęte.

⁂

O charakterze debaty nad projektem konstytucji świadczy wymownie fakt, że z pośród 57 mówców ,którzy zabierali głos w sprawie konstytucji **ani jeden nie wniósł żadnego projektu, poprawki lub uzupełnienia.** Tak poważna poprawka, jak poprawka artykułu 49-go upoważniająca prezydium Najwyższej Rady do ogłoszenia stanu wojennego w razie konieczności wykonania zobowiązań międzynarodowych, dotyczących wzajemnej obrony przed agresją, została wprowadzona przez komisję redakcyjną, a nie przez kongres, **a faktycznie przez Stalina.**

Rola delegatów na kongresie sprowadzała się do posłusznego i entuzjastycznego uchwalania wszystkiego, co zaproponowało prezydium kongresu. W ciągu 7 dni obrad kongresu Sowietów nie dała się zauważyć żadna inicjatywa ze strony delegatów. O wszystkim decydowała wola kilku ludzi, a właściwie tylko Stalina.

W Anglii

Sytuacja komplikuje się

Grupa posłów do Izby Gmin wystosowała do króla prywatny list, zapewniający go, że będą go popierali, bez względu na drogę, na jaką się zdecyduje w obronie swoich własnych praw konstytucyjnych. Nazwiska posłów podpisanych pod tym listem nie zostały ujawnione, ale pismo to podpisane ma być przez przeszło 50 posłów ze wszystkich trzech stronnictw.

ODEZWA, KTÓRA WYJAŚNIA NIEKTÓRE KULISY KONFLIKTU

Winston Churchill ogłosił odezwę w której stwierdza, że nie ma mowy o konflikcie pomiędzy królem a parlamentem. Parlament nie był pytany o zdanie. Nie pozwolono mu wyrazić żadnej opinii. Sprawa polega na tym, że znajdujemy się w obliczu życzenia wyrażonego przez monarchę, które w żadnym razie nie mogłoby być zrealizowane prawnie w ciągu 5 miesięcy i które dla różnych powodów może w ogóle nie będzie zrealizowane. Żądanie na tak hipotetycznej i przypuszczalnej tylko podstawie najwyższej ofiary abdykacji i ewentualnego wygnania suwerena nie znajduje żadnego poparcia w brytyjskiej konstytucji. Żaden gabinet nie posiada pełnomocnictwa zalecenia abdykacji suwerenowi. Gabinet nie ma prawa przesądzania takiej kwestii nie upewniwszy się uprzednio conajmniej co do woli parlamentu. O ile prawdą jest, że król zażądał od swoich ministrów specjalnego ustawodawstwa, którego oni odmawiają, to odpowiedź ministrów powinna być nie wezwaniem do abdykacji, lecz odrzuceniem propozycji króla, która tym samym staje się bezprzedmiotowa. O ile wówczas król odmówi przyjęcia zalecenia swego gabinetu, ministrom pozostaje wolna droga rezygnacji. Rząd nie ma prawa postawienia królowi ultimatum, zapewniwszy sobie uprzednio zgodę leadera opozycji, że nie podejmie się on utworzenia nowego Rządu w razie rezygnacji obecnego.

Churchill występuje na rzecz odroczenia, podkreślając stronę ludzką całej sprawy. O ile król zwróci się o zwłokę, to należy mu jej udzielić —

Zakończenie debaty w parlamencie francuskim

Olbrzymia większość za Rządem

Komuniści wstrzymali się od głosowania

Obrady Izby wznowiono w sobotę pod przewodnictwem Herriota o godz. 15 min. 15.

FLANDIN ZA RZĄDEM

Flandin (Alliance Democratique) oświadcza: całkowicie aprobuje deklarację min. Delbosa. Należę do opozycji, ale polityka zagraniczna winna być sądzona ponadpartyjnie.

Flandin wyraża obawę o losy Ligi Narodów, której zasadnicze podstawy — nie uciekanie się do siły ,poszanowanie traktatów i panowanie prawa nad siłą są zagrożone. Flandin przypomina o kwestionowaniu traktatów i wyścigu zbrojeń. Mówca jest za zasadą bezpieczeństwa zbiorowego, o ile ona będzie wprowadzona w życie. We współpracy brytyjsko-francuskiej Flandin widzi najlepszą rękojmię pokoju.

THOREZ APELUJE O LIKWIDACJĘ BLOKADY REPUBLIKAŃSKIEJ HISZPANII

Thorez (komunista) na początku przemówienia zarzuca Włochom i Niemcom, że przygotowują wojnę. Państwa te rządzone po dyktatorsku, chcą odciąć komunikację Francji z Afryką północną. Mówca odczytuje wyjątki z „Mein Kampf", w których mówi się o tym, że „Francja jest dziedzicznym nieubłaganym wrogiem Niemiec, który przyniósł do Europy czarne niebezpieczeństwo". Odpowiadamy na to — mówi Thorez — że jesteśmy dumni, iż należymy do narodu, który w 1789 r. zrównał murzynów w prawach z innymi ludźmi.

Dalej cytuje Thorez ustęp z „Mein Kampf", gdzie powiedziano, że „wkrótce będzie w Europie 250 milionów Niemców". Aby zapobiec urzeczywistnieniu tego planu Niemiec — mówi — żądamy, aby nie dopuszczono do zduszenia Rządu republikańskiego w Hiszpanii. Dla pańskiego honoru, panie ministrze, — kończy Thorez — niechaj pan zdejmie blokadę z Hiszpanii republikańskiej. O to zwracają się do pana wszystkie organizacje robotnicze, wszyscy proletariusze francuscy, liczni uczeni i profesorowie. *Blokada przedłuża wojnę i czyni ją bardziej morderczą.*

ODPOWIEDŹ PREMIERA TOW. BLUMA

Zarządzono krótką przerwę, po której głos zabrał premier Blum: za kilka chwil Izba wypowie się w sprawie polityki zagranicznej Rządu. Chciałbym, aby za tą formułą wypowiedziała się cała Izba, ale panowie pozwolą, że zwrócę się w szczególności do większości rządowej. Nie ma nic donioślejszego dla Francji, niż pokój. Pokój Europy jest ściśle związany z pokojem Francji. Wszyscy we Francji z jednakową szczerością i gorliwością żądają pokoju. O tym nie mogę wątpić ani na jedną chwilę.

Bardzo żałuję, że polityka pokojowa Rządu nie cieszy się uznaniem jednej z grup większości rządowej (komuniści). Powtarzam to, co mówił minister Delbos: Rząd francuski nie uznaje w Hiszpanii innego Rządu oprócz legalnego. Zaprowadzenie w Hiszpanii dyktatury wojskowej z pomocą Niemiec i Włoch mogło by jedynie zaciemnić położenie międzynarodowe i zwiększyć obawy o losy pokoju.

Thorez żądał, abyśmy przeszkodzili wprowadzeniu dyktatury wojskowej w Hiszpanii. Aby zabezpieczyć powodzenie legalnego Rządu republikańskiego w Hiszpanii trzeba by zaangażować się daleko bardziej, trzeba by nie tylko dostarczać sprzęt wojenny, ale i siłę zbrojną. Było by to niesłychanie niebezpieczne. Nasza polityka nieinterwencji zapobiegła groźbie wojny.

Od sześciu miesięcy — mówi dalej premier — nie stawiałem sprawy zaufania. Dziś stawiam kwestię zaufania. W przededniu kongresu w Biarritz powiedziałem, że jeżeli partia komunistyczna opuści szeregi większości rządowej, Front Ludowy nie będzie mógł urzeczywistnić swego zadania. Zostaję wierny swojemu słowu. Żądam od mojej większości organicznej, aby zważyła efekt, jaki wywrze poza granicami Francji dzisiejsze głosowanie.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU — KOMUNIŚCI WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSOWANIA

Izba Deputowanych uchwaliła większością 350 przeciw 171 votum zaufania dla Rządu.

Premier Blum oświadczył po posiedzeniu, że Rząd będzie nadal pełnić swe funkcje pomimo, że komuniści wstrzymali się od głosu.

ULTIMATUM POD ADRESEM KOMUNISTÓW

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyników głosowania, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Dormoy odczytał przedstawicielom prasy deklarację premiera, w której znajduje się następujący ustęp:

„Aczkolwiek partia komunistyczna nie głosowała przeciw porządkowi dziennemu, wyrażającemu zaufanie, jednak przed kolegami i przede mną stanęło zagadnienie wyjaśnienia, czy umyślnie agresywne zwroty, którymi p. Duclos uzasadniał powstrzymanie się od głosowania swoich przyjaciół nie czynią dla nas niemożliwym prowadzenia dalszej naszej pracy. Jednomyślnie zdecydowaliśmy się pozostać u władzy.

Pragniemy jednak przypomnieć to, co już powiedziałem uprzednio z trybuny parlamentarnej, zwracając się do frakcji parlamentarnej partii komunistycznej, że nie chodzi o to, aby przezwyciężyć jakąś trudność danej chwili, ale chodzi o rozwiązanie jej w ten sposób, by nazajutrz wspólna akcja mogła być prowadzona w warunkach zaufania i lojalności. Oto pytanie, które zostało postawione. Przyszłość najbliższa nam okaże w jaki sposób partia komunistyczna zamierza je rozwiązać".

Oświadczenie to wywołało w kołach parlamentarnych, politycznych i prasowych duże wrażenie, albowiem uznano je jako ultimatum, postawione przez Rząd pod adresem partii komunistycznej.

Niezwykły rekord chińskiej chłopki

Pekiński korespondent dziennika „Niszi-Niszi" donosi, że żona włościanina Czao-Wanga, zamieszkałego w pobliżu Kalganu urodziła dziesięcioro niemowląt, 9-iu chłopców i jedną dziewczynkę. Dziewczynka i pięciu chłopców zmarło następnego dnia. Pozostałych 4 chłopców i matka jest zupełnie zdrowa.

Wczorajsze wypadki w stolicy

Zbrodnie samobójstwa, kradzieże

WĘDRÓWKA PODKOPYWACZÓW PRZEZ TRZY SKLEPY.

Przy ul. Rynkowej 3, po otworzeniu kłódek podrobionymi kluczami, dostali się złodzieje od frontu do składu towarów żelaznych „Źródłodrut" (wł. M. J. Cybul). Tam przebili otwór w drewnianej ścianie i przeszli do sąsiedniego składu towarów szczotkarskich, powroźniczych, mydlarskich i piśmiennych M. Celikmana i B. Tuchbanera.

Z tego sklepu, po wycięciu deski w drzwiach składu za sklepem, zakradli się do trzeciego składu towarów kolonialnych i spożywczych Dawida i Szyi Gestela. Ponieważ drzwi i cała ściana aż pod sufit zawalone były workami z mąką, kaszą lub grochem, podkopywacze musieli rozciąć worek i wysypać mąkę, poczym weszli przez dziurę. W sklepie kolonialnym spakowali w cztery worki najdroższe towary i wynieśli frontem ze składu. złożyli na oczekującą platformę i odjechali. Poszkodowany kupiec, który nie był ubezpieczony od kradzieży, oblicza wartość skradzionych towarów na 8.000 zł.

POŻAR W OSIEDLU KOŁO-BUDY CIĘŻKIE POPARZENIE ROBOTNIKA.

Na rogu ul. Bolecha i Dalbora (Osiedle Koło-Budy), gdzie obecnie prowadzone są roboty gazowe, wczoraj o godz. 5.30 rano, zdarzył się następujący wypadek.

W budce drewnianej, mieszczącej ubrania 7-miu robotników, butle z acetylenem, aparat do spawania i inne narzędzia pracy, pełnił służbę dyżurnego robotnika 46-letni Ignacy Proch (Prosta 10), sezonowy robotnik gazowni.

Przy budce, w odległości 50-ciu cm. od drzwi, stał piecyk koksowy, służący do ogrzewania. Wskutek zbyt bliskiego ustawienia, w budce zatliły się sznury smołowane, następnie ścianka i stolik. Proch, poczuwszy silną woń, oraz żar, porwał za sznury, które wyrzucił z budki na ulicę. Następnie, ze względu na grożące niebezpieczeństwo, wskutek rozgrzania się butli z acetylenem, która mogła wybuchnąć, porwał ją, mimo, że była już silnie gorąca i wyrzucił również na ulicę. Wreszcie usunął z budki i aparat do szwejsowania.

Na krzyk nieszczęśliwego, który w czasie tej czynności doznał poparzenia obu dłoni, oraz poparzenia twarzy, nadbiegł pracownik gazowni, Feliks Boclan, który starał się ugasić płomienie śniegiem. Nie odniosło to skutku, gdyż budka spłonęła doszczętnie wraz z ubraniami robotników. Procha przewieziono do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził b. silne poparzenie dłoni, oraz mniejsze twarzy.

Zaznaczyć należy, że w pobliżu niema telefonu, przeto nie wzywano straży ogniowej.

Radja warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 7 grudnia.

6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Nie przeciążajmy dzieci pracą. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiad. gospodarcze. 15.15 Fragmenty z oper Donizetti'ego. 15.55 Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. Przy mikrofonie Wanda Tatarkiewicz - Nałkowska i Henryk Ładosz. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Piosenki w wykonaniu Chóru Wiehlera, oraz Jan Żyński i Władysław Szpilman (2 fortepiany). 17.00 „Ks. Fabian Birkowski — znakomity kaznodzieja". 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Niedźwiedzie w Polsce. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Bilans sezonu piłkarskiego w Polsce. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Hodowla owiec — koniecznością gospodarczą. 19.00 Audycja żołnierska: Dzień pracy polskiego żołnierza. 19.30 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Artystyczna dynastia. Wieczór literacki poświęcony twórczości Juliusza, Wojciecha, Zofii, Marii, Magdaleny Kossaków. 21.30 Wieczór Schuberta 21.55 Przerwa. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika krakowska

Robotnicy młynarscy przystąpili do akcji o umowę zbiorową

Do niedawna jeszcze robotnicy młynarscy, poza dwoma młynami, nie byli zorganizowani w klasowym związku. Na tym terenie grasowały związki „białe" i „żółte". Nic dziwnego, że warunki pracy i płacy nie były należycie unormowane, co ułatwiało pracodawcom stosowanie wyzysku. Stan ten uległ zmianie kiedy robotnicy masowo przystąpili do klasowej organizacji. Obecnie związek klasowy wszczął akcję w kierunku zawarcia umowy zbiorowej, obowiązującej w całym przemyśle młynarskim w Krakowie.

Projekt umowy zbiorowej przedłożono inspektorowi pracy, który w tej sprawie zwołał konferencję.

Związek przemysłowców nie dał jeszcze odpowiedzi na wysunięty projekt. Sprawa ta będzie przedmiotem następnej konferencji. Robotnicy młynarscy muszą być gotowi do walki o swoje postulaty. Solidarnym wysiłkiem zdobędą umowę zbiorową.

Dyżury lekarzy

Dnia 7 grudnia — noc.

Dr. Strauchenowa Ida—Dietla 6A tel. 117-17.
Dr. Eibenschütz Stan. — Potockiego 12, tel. 119-01.
Dr. Twardowski Marian — Lubomirskich L. 27.
Dr. Walewski Stan. — Łobzowska 27, tel. 155-50.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „6 lat miłości" i „Katarzynka".
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny" i „Przygodny romans".
BAGATELA: „Rotmistrz von Werffen" i rewia.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od dnia 1 grudnia 1936 r. „Książę Wo-[illegible]".
STELLA: „Bolek i Lolek" i „Ja się brzydzę Brigdem".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę, dwa filmy p. t.: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap), oraz „Vanessa".
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach".
STELLA: „Zew krwi"
SWIT: „Barbara Radziwiłłówna".
UCIECHA: „Biały amor".
WANDA: „Trędowata".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Przed zimową Robotniczą Olimpiadą Sportową

Jak już nasi czytelnicy wiedzą, Socjalistyczna Robotnicza Międzynarodówka Sportowa organizuje po raz pierwszy w najbliższym sezonie — Olimpiadę sportów zimowych, która odbędzie się w d. 18—21 lutego 1937 r. w Czechosłowacji, w miejscowości uzdrowiskowej Jańskie Łaźnie (Johannisbad), st. kol. Trutnov (Trautenau), w t. zw. „Górach Olbrzymich" (Riesengebirge).

Impreza ta wzbudziła wielkie zainteresowanie we wszystkich Związkach należących do Międzynarodówki. Udział swój zgłosiły dotychczas następujące kraje: Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Holandia, Belgia, Francja i Węgry. Spodziewane są dalsze zgłoszenia.

ZRSS wysyła na tę Olimpiadę reprezentacyjną ekipę narciarską i reprezentacyjną drużynę hokeja na łodzie. Oprócz tego spodziewany jest udział licznych kół turystów, narciarzy i miłośników sportów zimowych, którzy skorzystają z okazji poznania nowych terenów narciarskich w Czechosłowacji, a po drodze zechcą odwiedzić naszych rodaków zakordonowych na Śląsku oraz zwiedzić Pragę Czeską, piękny starożytny i pełen pamiątek gród nadwełtawski.

Wyjazd z Warszawy nastąpi w sobotę dnia 13 lutego wieczorem, powrót w poniedziałek 22 lutego rano.

Szczegóły podamy w następnym numerze. Zgłoszenia udziału przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretariat ZRSS, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20 (dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź), dla okręgu warszawskiego sekretariat W.R.S.K.O. (adres ten sam).

Niedziela na boiskach

WARSZAWA BIJE SZTUTTGART 9:7.

W niedzielę w Warszawie w gmachu cyrku rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Sztuttgart. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 9:7. Zwycięstwo Warszawy jest cyfrowo raczej za niskie gdyż zespół niemiecki okazał się bardzo słaby i przereklamowany. Nawet asy zespołu niemieckiego Ackerman i Held zaprezentowali się jako bardzo przeciętni zawodnicy. Drużyna warszawska również nie zaimponowała, górowała jednak bezsprzecznie nad przeciwnikiem, mimo, że wszyscy nasi zawodnicy „puchli" w ostatniej rundzie.

Zawody chwilami sprawiały wrażenie masakry, gdyż wszystkie prawie walki kończyły się poważnymi kontuzjami.

13 BRAMEK NA MECZU CRACOVIA — GARBARNIA.

Niedzielne małe derby piłkarskie Krakowa mecz między drużynami Cracovii i Garbarni zakończył się wynikiem 7:6 (3:1) dla Cracovii.

Zawody toczyły się na ośnieżonym boisku, mimo to gra była ciekawa i obfitowała w wiele interesujących momentów. 13 strzelonych bramek świadczy przede wszystkim o specyficznych warunkach gry na śniegu, nadto wykazuje słabą grę defensywy obu drużyn. Cracovia naogół była zespołem znacznie lepiej się prezentującym i zasłużyła na zwycięstwo. Zawodnicy jej umieli się lepiej przystosować do terenu i dlatego mieli inicjatywę przez znaczną część zawodów.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA ŚLĄSKA REMISUJE Z WIEDEŃSKIM F. A. C.

Na pokrytym grubą warstwą śniegu stadionie miejskiego komitetu w. f. w Katowicachr ozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Śląska a wiedeńskim F. A. C. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Do przerwy prowadził Śląsk 2:1.

DRUGA KLĘSKA BERLIŃSKICH HOCKEISTÓW NA ŚLĄSKU.

Rozegrany w niedzielę na sztucznym torze w Katowicach rewanżowy mecz hockejowy Śląsk — Berlin zakończył się drugą klęską Berlina w stosunku 3:6 (1:2, 1:2, 1:2).

KAWALEROWIE BIJĄ ŻONATYCH 4:2.

W Grudziądzu odbył się oryginalny mecz piłkarski z którego dochód przeznaczono na pomoc dla bezrobotnych. Walczyły dwa zespoły: kawalerowie i żonaci. Zwyciężyła drużyna kawalerów w stosunku 4:2 (3:1)

NA BOISKACH PIŁKARSKICH POZNANIA.

W Poznaniu ligowa Warta pokonała miejscową Legię 2:1 (0:1).

PODGÓRZE MISTRZEM JESIENNYM KLASY A KRAKOWA.

W niedzielę zakończyły się w Krakowie jesienne rozgrywki o mistrzostwo kl. A. Pierwsze miejsce zajęło Podgórze przed Fablokiem.

III Robotnicza Olimpiada Sportowa w Antwerpii

Komunikat Komitetu Organizacyjnego

Komitet organizacyjny Olimpiady w Antwerpii komunikuje.

Cena **karty uczestnictwa** w III Olimpiadzie została określona w wysokości 20 franków francuskich od osoby. Za tę cenę uczestnik otrzymuje: kwaterę masową, odznakę pamiątkową; ozdobny program, wstęp na imprezy sportowe oraz na uroczysty festyn w sobotę dn. 31 lipca. Wstęp na koncerty i na drugi festyn za osobną opłatą.

Wyżywienie: Możemy zapewnić wszystkim uczestnikom obfity i pierwszorzędny wikt w cenie 30 franków belgijskich dziennie. W tej cenie mieści się obfite śniadanie, pierwszorzędny obiad i gorąca kolacja. Specjalne życzenia zbiorowych grup uczestników z poszczególnych krajów mogą być uwzględnione.

Wycieczki: Nasze biuro turystyczne zorganizuje wszelkie możliwe podróże i wycieczki: okolice Antwerpii, port podróże w Ardenny, na wybrzeże, zwiedzanie Bruksełli, Brugge i Gandawy, podróż do Paryża celem zwiedzenia Wystawy Światowej i t. d. W sprawach organizacji wycieczek należy się zwracać wyłącznie do Komitetu Olimpijskiego w Antwerpii za pośrednictwem Związków sportowych poszczególnych krajów.

Przewodniczący
Jan Nobels

Sekretarz
Pierre Grandry

Ze sportu Częstochowy

(Korespondencja własna)

Na przedmieściu Częstochowy, w Rakowie, w parku związanym z dzieciństwem nieodżałowanej pamięci Tow. dra Jerzego Michałowicza, (a który to park zostanie nazwany Jego imieniem), na tamtejszym boisku w dniu 15 listoada 1936 r. młody, ale żywotny RKS „Raków" urządził zawody piłki nożnej.

Jako główny program, odbyły się zawody towarzyskie piłki nożnej, między KS Turyści kl. A, a RKS Raków kl. B. KS Turyści są jednym z najlepszych zespołów Częstochowy, natomiast RKS Raków zaczął dopiero drugi rok istnienia, zdobywają wstępnym bojem mistrzostwo kl. C, i awansując do kl B, gdzie również jako beniaminek wysunął się na czoło, zdobywając jesienne mistrzostwo w kl. B. na terenie Częstochowy.

Mimo jednak różnicy klas Turyści natrafili na bardzo groźnego przeciwnika i musieli dołożyć wszelkich starań, aby nie wywieźć sromotnej porażki.

W pierwszej połowie zawodów, mimo wysiłków z jednej i z drugiej strony oraz pięknie przeprowadzanych akcyj, prawie do końca utrzymuje się wynik bezbramkowy. Dopiero dosłownie w ostatniej minucie Turyści przeprowadzają wypad i nieuchronnym strzałem pod poprzeczkę zdobywają prowadzenie.

Nie załamuje to jednak drużyny Rakowa, która wszelkiemi siłami stara się wyrównać, przeprowadzając cały szereg ataków na bramkę przeciwnika, uwieńczonych już w 17 minucie po przerwie wyrównaniem z pięknie przeprowadzonej akcji ataku Rakowa. Końcowe minuty należą do Turystów. Wyczerpane jednak obie drużyny nie są już w stanie podwyższyć wyniku, który ostatecznie utrzymuje się jako remisowy 1:1.

Zawody sędziował poprawnie arbiter ob. Woźniak.

***

Jako przedmecz odbyły się zawody piłki nożnej b. graczy, istniejących przed laty na Rakowie klubów: robotniczej Racovii i Sparty.

Po wylosowaniu b. gracze wymienionych klubów rozegrali zawody jako dwa teamy: „czerwonych" i „białych. Zwyciężyli „czerwoni" 3 : 2. Przedmecz ten nastręczył wiele humorystycznych momentów, tak, że co chwila publiczność wybuchała kaskadą śmiechu.

***

Na zakończenie kilka uwag przychylnej krytyki pod adresem RKS Raków. Należy z uznaniem podkreślić prace klubu, który stale się rozwija. Jeżeli chodzi o wspomniane zawody piłki nożnej, to jednak widoczne są u Rakowa, jako młodej drużyny, brak należytej jeszcze taktyki i gry zespołowej. Raków nie powinien przez zimę spocząć na laurach, a przeciwnie wykorzystać całkowicie ten czas na energiczną akcję organizacyjną i przeprowadzenie dla członków zaprawy zimowej, tym bardziej, że na terenie Rakowa są odpowiednie sale do przeprowadzenia ćwiczeń gimnastycznych i lekkoatletycznych. Życzymy Wam więc wytrwałej i owocnej pracy dla dobra Sportu Robotniczego.

Kanus.

Składajcie ofiary na fundusz Olimpijski

Program sportowy

III Robotniczej Olimpiady Sportów Zimowych 1937 r. w Jańskich Łaźniach w Czechosłowacji

Czwartek 18.II — Godz. 9 w Trutnowie hockej na lodzie i jazda figurowa na łyżwach. Godz. 11 w Jańskich Łaźniach posiedzenie komisji sędziowskiej zawodów narciarskich. Godz. 14 w Jańskich Łaźniach bieg narciarski 15 klm. dla mężczyzn (równocześnie wchodzący w skład kombinacji). Godz. 19 w. Trutnowie uroczyste otwarcie Olimpiady.

Piątek 19.II — Godz. 9 w Trutnowie hockej na lodzie (półfinały). Godz. 9 w Jańskich Łaźniach biegi narciarskie dla juniorów: 4 km. dla dziewcząt i 10 km. dla chłopców. Godz. 14 w Jańskich Łaźniach biegi narciarskie drużynowe: 4 km. dla kobiet i 10 km. dla mężczyzn. Godz. 18.30 w Trutnowie finały hockejowe.

Sobota 20.II — Godz. 9 w Jańskich Łaźniach bieg narciarski zjazdowy ze Schwarzenbergu (równocześnie wchodzący w skład kombinacji). Godz. 13 w Jańskich Łaźniach bieg narciarski 30 km. dla mężczyzn i 6 km. dla kobiet (ten ostatni wchodzący w skład kombinacji dla kobiet). Godz. 18 w Jańskich Łaźniach bieg z pochodniami z gór. Godz. 20 Uroczysty wieczór w kasynie uzdrowiskowym w Jańskich Łaźniach.

Niedziela 21.II — Godz. 9 Bieg slalomowy dla mężczyzn i kobiet (ten ostatni wchodzący w skład kombinacji dla kobiet). Godz. 13 wymarsz na skocznię z orkiestrą. Godz. 14 skoki narciarskie dla mężczyzn (równocześnie wchodzące w skład kombinacji). Godz. 19 uroczyste zamknięcie Olimpjady i ogłoszenie wyników.

Pokwitowania Z.R.S.S.

na kalendarzyki i fundusz olimpijski

POWITOWANIA ZRSS NA KALENDARZYKI I FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Pokwitowania na kalendarzyki: 1) Czerniak M. 40 gr., 2) Ilczuk „Błaszki" 50 gr., 3) Two Kobiet Pracujących 10 zł., 4) Stow. Drukarzy i Pokrewnnych Zawod. w Polsce, Ognisko Kraków 5 zł., 5) R. K. S. Naprzód, Biebrzowice 4 zł., 6) B. Lederman, Bodzanów 60 gr., 7) ŻZRSS. Hapoel 1.20 gr., 8) Drobińskiy, Gdańsk 60 gr., 9) Wydz. Młodz. PPS Częstochowa 12 zł., 10) St. Stróżyk. Łagiewniki 6.40 gr., 11) A. Kopeć, Gdynia 20 zł., 12) R. K. S. Z. Z. K. „Świt" Łapy 4 zł., 13) H. Kaszycha, Włocławek 4 zł., 14) Zw. Drukarzy, Łódź Piotrkowska 8 zł. 15) Siła, Bażanowicze 20. zł., 16) Muszalski 4-ch 40 gr., 17) Rembowski, Sosnowiec 200 zł., 18) R.K.S. Konsum. Robotniczy, Cieszyn 24 zł., 19) H. Markiewiczowa, Brwinów 2.50 gr., 20) H. Matuszczak, Moszczenica 40 gr., 21) Zw. Zaw. Garbarzy Oddz. w Cieszynie 7.50 -, 22) Czasopismo „Robotnik Śląski" Karwina 10 zł. 23) W. Wyderch, Oświęcim 5 zł., 24) Zw. Zawodowy Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, Katowice 8 zł., 25) Rob. Stow. Kult. Oświat. Goleszew 5 zł., 26) H. Worymianka, Orzesze 60 gr., 27) R. S. K. O. Łódź 60 zł.

Na Fundusz Olimpijski: 3) 10 zł., 4) 9 zł., 14) 4.50 zł., 15) 6 zł., 19) 2.25 zł., 24) 9 zł. 25) 4.50 zł., 28) Gromada Czerw. Harc. TUR, Poznań 9 zł., 29 Centr. Związek Przemysłu Chem., Kraków 225 zł., 30 TUR, Oświęcim 5.90 zł.

To Ciebie zainteresuje!

Belgia-kraj III Robotniczej Olimpiady

ORGANIZACJA POLITYCZNA

Belgijska Partia Robotnicza liczy 600.000 członków. W parlamencie jest reprezentowana przez 78 posłów a w senacie przez 64 senatorów. Obecnie partia bierze udział w rządzie, w którym jest reprezentowana przez 5 ministrów. Prasa socjalistyczna li[illegible] 5 dzienników: „Le Peuple", „La Wallonie", „Le Travail", „Vooruit", „Volksgazet", oraz wiele tygodników.

W dziedzinie kulturalno - oświatowej, praca zeŚrodkowana jest w Robotniczej Centrali Wychowania (Centrale d'Education Ouvriere), w Uniwersytecie Robotniczym (Ecole Supérieure Ouvriere), w specjalnych emisjach radiowych w językach francuskim i flamandzkim, oraz w czasopismach ilustrowanych „A. Z." i „A. B. C.".

Młoda gwardia liczy 25.000 młodzieży obojga płci, pełnych entuzjazmu i biorących czynny udział w ruchu.

Organizacje kulturalne (Arbeidersjeugd) adznaczają się wielką aktywnością i narówni z Przyjaciółmi Przyrody (organizacja turystyki robotniczej) z roku na rok rozszerzają zakres swojej działalności.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Belgii liczy 600.000 członków. Belgijski ruch zawodowy zbudowany jest na bardzo trwałych podstawach. Z poszczególnych centrali związkowych zrzeszonych w Komisji Centralnej, najsilniejsze są związki górników, robotników przemysłu metalowego i robotników budowlanych.

Z opinją i głosem Związków Zawodowych liczą się wszystkie partie polityczne. Komisja Centralna może się poszczycić poważnymi zdobyczami w zakresie ustawodawstwa socjalnego, które zdołała wywalczyć dzięki sile i zwartości organizacyjnej oraz dzięki posłuchowi i dyscyplinie mas robotniczych, co zapewniło jej powagę i autorytet.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

Socjaliści belgijscy są słusznie dumni ze swoich spółdzielni. Od wybrzeży morskich do granicy zachodniej, cały kraj jest pokryty siecią placówek spółdzielczych takich jak „Vooruit", „Maison du Peuple" w Bruksełli, Zjednoczenie Spółdzielni okolic m. Liége (Leidium), Zjednoczenie Spółdzielcze w Hainaut i t. d.

W najmniejszych osiedlach wznoszą się dumnie twierdze proletariatu — Domy Ludowe, w których robotnicy czują się jak u siebie w domu. W tych pomieszczeniach skupia się cała działalność socjalistyczna.

Roczne obroty spółdzielni wyrażają się w cyfrach milionowych. Socjalistyczne spółdzielnie stawiają zwycięski opór niemoralnym zyskom prywatnego kapitału finansowego.

SPORT ROBOTNICZY

Nie zdobył on jeszcze w Belgii tego miejsca jakie powinien zajmować w porównaniu do trzech potęg poprzednich.

Sport burżuazyjny w Belgii obejmuje głównie piłkę nożną, kolarstwo i specjalną odmianę piłki ręcznej t. zw. „balle - pelotte", grę lokalną, którą nasi przyjaciele zagraniczni będą mogli poznać w czasie Olimpiady.

Wszystkie powyższe sporty opierają się na zawodowcach. Cała działalność sportu burżuazyjnego ma za podstawę zyski pieniężne. Prasa ignoruje i lekceważy ogólniejsze zagadnienia wychowania fizycznego mas, pochlebia najniższym instyntkom, rozniecą szowinizm lokalny i odwraca całkowite zainteresowanie niezliczonych mas widzów w kierunku widowisk sportowych, mających wyłącznie handlowe cele na widoku.

Młodzież belgijska wcześnie narażona jest na pokusy pieniężne, gdyż w Belgii gracze piłki nożnej otrzymują wynagrodzenie pieniężne, a tak samo początkujący kolarz już marzy o zyskach pieniężnych podobnie jak gracz w piłkę ręczną.

Namiętności wzburzane w tłumach ludzkich z okazji meczów i biegów sportowych, są następnie zręcznie wykorzystywane przez spekulantów wysiłku ludzkiego, którzy uchodzą następnie przed oficjalnymi czynnikami państwowymi za jedynych reprezentantów sportu i wychowania fizycznego.

Dotychczas w Belgii władze publiczne nie zrobiły dotychczas nic albo niezmiernie mało na rzecz sportu i podniesienia kultury fizycznej wśród ludności pracującej. W budżecie który obejmuje wiele miliardów franków, asygnowane było tylko 75.000 franków na cele wychowania fizycznego.

Jak widzimy, teren który usiłuje zdobyć sport robotniczy, leżał dotychczas całkowicie odłogiem, i bardzo wiele przeszkód pozostaje do pokonania.

Obecnie następuje już zmiana. Socjalistyczny minister Zdrowia Publicznego, tow. Emil Vandervelde, polecił uwzględnić w szerokim zakresie potrzeby wychowania fizycznego i sportu i wstawić do budżetu na rok 1937 odpowiednie kredyty na te cele. W związku z tym spodziewamy się również większych rezultatów w pracy sportu robotniczego.

Robotnicze związki sportowe w Belgii są zrzeszone w Robotniczej Centrali Gimnastyczno - Sportowej (Centrale Gymnique et Sportive Ouvriere). Związki te liczą członków

związek piłki nożnej	4529
związek gimnastyczny	6987
związek pływacki	647
związek atletyczny	588
związek kolarski	341
związek tenisowy	108
związek koszykówki	85
związek „balle-pelotte"	1039

Ponadto istnieją związki pingpongowy, wędkarski i szachowy.

Ponadto istnieje Centrala Służby Sanitarnej (Centrale de Service Sanitare — w skróceniu Sersano). Organizacja ta zapewnia sportowi robotniczemu pomoc lekarską, organizując stałe badania lekarskie lekkoatletów, graczy i gimnastyków oraz pełniąc dyżury sanitarne w czasie wszelkich imprez sportowych.

Sersano liczy 50 sekcji lokalnych i około tysiąca wyszkolonych sanitariuszy. Od dwóch lat organizowane są kursy, na których wykładają lekarze. Oprócz tego co roku odbywają się setki konferencji i odczytów poświęconych zagadnieniu higieny społecznej i higieny sportowej, zagadnieniom ogólno - wychowawczym i propagandzie pokojowej, wskazującej na okropności wojen wobec których wiedza ludzka jest bezsilna...

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakladowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.